

# Eskorta bsl dla samolotów pasażerskich?

#Lotnictwo cywilne #Przemysł zbrojeniowy 17 września 2008

**Amerykańska spółka Honeywell stara się o opatentowanie pomysłu wykorzystania bezzałogowców do ochrony samolotów pasażerskich, przed ewentualnymi zamachami terrorystycznymi, z wykorzystaniem naramiennych wyrzutni przeciwlotniczych.**

Wykorzystanie przez organizacje terrorystyczne wyrzutni naramiennych do zestrzeliwania samolotów pasażerskich, stało się realnym problemem w 2002, kiedy w Kenii dokonano nieudanej próby zamachu na izraelski samolot liniowy, przy pomocy zestawu Strzała-2.

28 listopada w kierunku startującej z lotniska Moi Boeinga B757 Arkia Airlines, odpalono 2 pociski. Żaden z nich nie trafił w cel. Na miejscu znaleziono jeszcze 6, niewykorzystanych pocisków raketowych. Do tej pory nie jest jasne, dlaczego zamach nie udał się. Istniały domniemania, że samolot był wyposażony w system samoobrony.

Faktem jest jednak, że incydent spowodował - szczególnie w USA - wolę zapewnienia ochrony samolotom pasażerskim. Powstało już kilka projektów, które nie mogą jednak doczekać się realizacji z przyczyn finansowych - zamontowanie ok. 10 tys. systemów samoobrony w maszynach liniowych w USA, jest ponad możliwości przewoźników, trapionych obecnie wysokimi cenami paliw.

Spółka Honeywell zaproponowała więc inne rozwiązanie. Chce wyposażyć porty lotnicze w bezzałogowce, które chroniłyby przy pomocy flar, dipoli i innych systemów zakłócania, samoloty liniowe w momencie startu. W czasie tego manewru samoloty pasażerskie są szczególnie narażone na atak, kiedy obciążone paliwem maszyny nie są z reguły w stanie znieść uszkodzenia jednego z silników. W czasie normalnego lotu, na wysokości ok. 10 km, są poza zasięgiem pocisków z naramiennych wyrzutni przeciwlotniczych.

Honeywell w materiale załączonym do wniosku patentowego, przedstawił na komputerowym rysunku Northrop Grummana RQ-4, jako bsl eskortujący samolot pasażerski. Przedstawiciele przedsiębiorstwa przyznali jednak, że na razie nie wybrali docelowego modelu bsl, a cały projekt znajduje się we wstępnej fazie koncepcyjnej.

Wykorzystanie przez organizacje terrorystyczne wyrzutni naramiennych do zestrzeliwania samolotów pasażerskich, stało się realnym problemem w 2002, kiedy w Kenii dokonano nieudanej próby zamachu na izraelski samolot liniowy, przy pomocy zestawu Strzała-2.

28 listopada w kierunku startującej z lotniska Moi Boeinga B757 Arkia Airlines, odpalono 2 pociski. Żaden z nich nie trafił w cel. Na miejscu znaleziono jeszcze 6, niewykorzystanych pocisków rakietowych. Do tej pory nie jest jasne, dlaczego zamach nie udał się. Istniały domniemania, że samolot był wyposażony w system samoobrony.

Faktem jest jednak, że incydent spowodował - szczególnie w USA - wolę zapewnienia ochrony samolotom pasażerskim. Powstało już kilka projektów, które nie mogą jednak doczekać się realizacji z przyczyn finansowych - zamontowanie ok. 10 tys. systemów samoobrony w maszynach liniowych w USA, jest ponad możliwości przewoźników, trapiących obecnie wysokimi cenami paliw.

Spółka Honeywell zaproponowała więc inne rozwiązanie. Chce wyposażyć porty lotnicze w bezzałogowce, które chroniłyby przy pomocy flar, dipoli i innych systemów zakłócania, samoloty liniowe w momencie startu. W czasie tego manewru samoloty pasażerskie są szczególnie narażone na atak, kiedy obciążone paliwem maszyny nie są z reguły w stanie znieść uszkodzenia jednego z silników. W czasie normalnego lotu, na wysokości ok. 10 km, są poza zasięgiem pocisków z naramiennych wyrzutni przeciwlotniczych.

Honeywell w materiale załączonym do wniosku patentowego, przedstawił na komputerowym rysunku Northrop Grummana RQ-4, jako bls eskortujący samolot pasażerski. Przedstawiciele przedsiębiorstwa przyznali jednak, że na razie nie wybrali docelowego modelu bls, a cały projekt znajduje się we wstępnej fazie koncepcyjnej.